Koń Ignacy i myszka Lucyna cz.1

Pewien koń o imieniu Ignacy różnił się od innych koni tym, że bardzo lubił zimę. Zwykle konie lubią paść się na łące, biegać przez pola, skakać przez strumyki. Wszystko to jest możliwe wiosną, latem, jesienią ale nie zimą. Dlaczego zatem Ignacy lubił zimę? A no dlatego, że bardzo lubił kuligi, a ściślej mówiąc dzwoneczki, jakie przypinano koniom ciągnącym sanie. Gdy po długim wyczekiwaniu wreszcie przyszła zima, Ignacy był bardzo zadowolony. Z utęsknieniem czekał na pierwszy kulig. Niestety zima tego roku była nietypowa. Ignacy z okna swojej stajni spoglądał na pobliski lasek. Zwykle o tej porze gałęzie drzew uginały się pod śniegiem. Jednak mimo że był już styczeń, śniegu nie było. Czy tej zimy nie będzie śniegu, czy tej zimy ani razu nie będzie kuligu? – martwił się Ignacy.

Inne konie ze stajni cieszyły się z tego, nie lubiły zimnego śniegu, wolały przeczekać zimę w ciepłej stajni. Ignacy nie miał co liczyć na współczucie innych koni. Pozostawał sam ze swoim marzeniem o śnieżnej zimie. Z każdym kolejnym dniem Ignacy był coraz bardziej smutny. Wszyscy wiedzieli, że dzieje się z nim coś niedobrego. Zastanawiali się czy nie jest chory, czy doczeka wiosny. Nie wiadomo jak ta historia by się zakończyła gdyby nie pewna mała myszka o imieniu Lucyna. Myszy w stajni pojawiają się bardzo rzadko, a to dlatego że konie bardzo się ich boją. Na ich widok podskakują, stają dęba, robią straszny harmider. Myszy dobrze o tym wiedzą, a że cenią sobie spokój unikają stajni. Los chciał, że Lucyna, która mieszkała w stodole obok, została razem z sianem przyniesiona do stajni. Był już wieczór, wokół zrobiło się ciemno. Lucyna chciał wrócić do swojej stodoły. Poczekała aż konie zasną i cichutko próbowała odnaleźć drogę do domu. Właśnie przechodziła obok boksu w którym leżał Ignacy. Spostrzegła dziwny błysk. Zaciekawiona weszła do środka. Z przerażeniem zauważyła że to blask księżyca odbijał się w otwartych, załzawionych oczach Ignacego. Jej przerażenie zamieniło się w zdziwienie. Dlaczego ten koń na jej widok nie skacze, nie staje dęba? Czy to jest jakiś super odważny koń? – zastanawiała się Lucyna. Postanowił to wyjaśnić, zapytała zatem konia.

- Czy ty jesteś najodważniejszym koniem na świecie?
- Raczej najbardziej nieszczęśliwym koniem na świecie – odpowiedział Ignacy nic nie robiąc sobie z obecności myszki.
- Najbardziej nieszczęśliwy – dziwiła się Lucyna – dlaczego?

Ignacy opowiedział myszce o swoim problemie, o tym że lubi kulig i nie może się doczekać na śnieg. Lucyna wysłuchała go z wielką uwagą. Gdy skończył mówić z uśmiechem stwierdziła.

- Znam klucz do rozwiązanie twojego problemu.
- Jak to? – zdziwił się Ignacy – czy możesz zmusić zimę by rozsypała śnieg? Przecież to niemożliwe.

Czy rzeczywiście można zmusić zimę by rozsypała śnieg – o tym dowiecie się z kolejnej bajki.

EwaB

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026